

DOI: <https://doi.org/10.54937/ssf.2023.22.3.130-138>

Szkic biograficzny Marii Grzegorzewskiej – patronki roku 2022 w Polsce

Biographical Sketch of Maria Grzegorzewska - Patroness of the Year 2022 in Poland

Anna Hryniewicka

Abstract

This study, prepared on the occasion of the 100th anniversary of the Maria Grzegorzewska Academy of Special Education, presents an outline of Maria Grzegorzewska's biography and selected aspects of her activity in the field of special education, aimed at fulfilling her vocation to social service for the disabled.

Keywords: Grzegorzewska. Special pedagogy. Pedeutology. „Letters to a Young Teacher”.

W 2022 roku Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej obchodziła 100-lecie swojego istnienia. Dla podkreślenia zasług jej założycielki i długoletniej dyrektorki – Marii Stefanii Grzegorzewskiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił ją Patronką Roku 2022. Z pewnością fakt ten jest dobrym pretekstem dla przypomnienia kim była Maria Grzegorzewska oraz ukazania rozmaitych wymiarów i uwarunkowań jej twórczych dokonań i nieprzemijających wartości głoszonych przez Nią idei, które przez pół wieku kształtowały liczne rzesze pedagogów i działaczy oświatowych, a jak można przypuszczać również w przyszłości będą wskazywać kierunek dalszego rozwoju pedagogiki specjalnej.

Mimo że Maria Grzegorzewska na stałe zapisała się w historii nauki jako wybitny twórca polskiej szkoły pedagogiki specjalnej oraz dyrektor najstarszej, znanej i cenionej na świecie polskiej uczelni pedagogicznej kształcącej pedagogów specjalnych, która z małej kameralnej placówki po wielu transformacjach przekształciła się w ogromny nowoczesny ośrodek naukowo-dydaktyczny, obecnie noszący nazwę Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Nawet w kręgach specjalistów często brakuje pełnego rozeznania jak wiele wniosła do rozwoju różnych obszarów kultury i nauki, a także jak w niesprzyjających warunkach realizowała swoje życiowe powołanie.

Wprawdzie po śmierci Marii Grzegorzewskiej ukazało się kilka pozycji bibliograficznych analizujących jej działalność na rzecz budowania

teoretycznych i praktycznych podstaw pedagogiki specjalnej, jednak z pominięciem całego kontekstu osobowościowego i sytuacyjnego, tak istotnego dla zrozumienia całokształtu jej zasług w tej dziedzinie. Takie kwestie: kim była osoba, która przyczyniła się do społecznego zrozumienia znaczenia opieki wychowawczej nad dzieckiem niepełnosprawnym, upowszechniła jego nauczanie, założyła w Polsce całą sieć szkół specjalnych, opracowała specjalne metody wychowania i nauczania dzieci niepełnosprawnych oraz wykształciła kilka generacji pedagogów specjalnych; co sprawiło, że pomimo nieustannych trudności mogła tak dużo dokonać w swoim życiu oraz w czym tkwiła tajemnica jej wielkiego wpływu na ludzi, przez długi czas pozostawały niejako na marginesie zainteresowań badaczy. Dopiero od niedawna prowadzone są bardziej pogłębione badania, które w oparciu o analizę różnego rodzaju opracowań naukowych, materiałów archiwalnych oraz wspomnień zebranych od rodziny, znajomych i przyjaciół Marii Grzegorzewskiej, pozwalają uzupełnić jej biografię i w niej szukać odpowiedzi na powyższe pytania (Hryniewicka, 2022).

Na podstawie tych materiałów wiadomo, że Maria Grzegorzewska urodziła się 18 kwietnia 1887 roku jako najmłodsze, szóste z kolei, dziecko Adolfa Grzegorzewskiego i Felicji z Bohdanowiczów Grzegorzewskiej (por. Hryniewicka 2022). Jej dziadkowie, oficerowie wojska polskiego, wywodzili się z ziemiańskich rodzin żmudzkich mocno zakorzenionych w kulturze polskiej i europejskiej. W rodzinie było wielu wspaniałych, prawych i szlachetnych ludzi, charakteryzujących się wielką otwartością na cudze problemy oraz umiłowaniem tradycji niepodległościowych i patriotycznych, łączących ideały romantyczne z pozytywistycznymi. Na skutek represji związany z powstaniem jej rodzice byli zmuszeni opuścić rodzinne strony i przenieść się do Wołuczy k. Rawy Mazowieckiej, w której ojciec znalazł zatrudnienie najpierw jako dzierżawca, a następnie jako zarządca majątków ziemskich. W wieku 11 lat Maria Grzegorzewska rozpoczęła naukę szkolną w Warszawie na prywatnej pensji Jadwigi Kotwickiej, z której po 4 latach przeniosła się do zakładu naukowego prowadzonego przez Paulinę Hewelke, gdzie miała wspaniałych nauczycieli, potrafiących, pomimo groźby represji ze strony zaborcy dążącego do pełnej rusyfikacji społeczeństwa polskiego, wzbudzić w młodzieży miłość ku ideałom narodowym oraz wyzwolić zaangażowanie w walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. Po ukończeniu pierwszego etapu kształcenia Grzegorzewska kontynuowała naukę na wydziale matematyczno-przyrodniczym Towarzystwa Kursów Naukowych. W tej pierwszej prywatnej szkole o charakterze szkoły wyższej założonej na terenie zaboru rosyjskiego, posiadającej zezwolenie na prowadzenie odczytów w języku polskim, rozpoczęła nielegalną działalność społeczno-oświatową wśród robotników warszawskich oraz w kręgach młodzieży socjalistycznej. Gdy władze carskie zaczęły zwracać na nią uwagę z obawy przed aresztowaniem uciekła na Litwę, gdzie przez jakiś czas pracowała w ziemiańskich domach jako tzw. „domowa nauczycielka”, a następnie wyjechała do Krakowa, gdzie

podjęła studia w charakterze hospitantki (nie mającej pełnych praw studenckich) na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które po dwóch latach przerwała z powodu depresji po śmierci narzeczonego. W roku 1913/1914 na zaproszenie jednej z najwybitniejszych polskich uczonych w dziedzinie fizjologii, psychologii i pedagogiki - Józefy Joteyko podjęła studia w Międzynarodowym Fakultecie Pedologicznym w Brukseli, kontynuowane po jego zamknięciu związanym z wybuchem I wojny światowej w jednym z najważniejszych centrów intelektualnych w Europie, jakim była paryska Sorbona. Tam nie tylko weszła w świat wielkiej sztuki zachodniej, ale „przede wszystkim w świat nauk pedagogicznych, psychologicznych i społecznych, tętniących naówczas nowymi, porywającymi Grzegorzewską, prądami” oraz nawiązała „stały, niemal codzienny kontakt z osobą i działalnością Owidiusza Decroly’ego, który z czasem stał się jej osobistym przyjacielem oraz bliskie stosunki z Edouardem Claparédem, przyjeżdżającym często do Joteyko ze Szwajcarii” (Doroszevska 1972a, s. 15). W 1916 roku Grzegorzewska uzyskała stopień doktora nauk pedologicznych za pracę badawczą dotyczącą wrażeń estetycznych dzieci i młodzieży szkół brukselskich (Grzegorzewska 1916), otwierający przed nią możliwości pracy naukowej na Zachodzie Europy. Jednak zrezygnowała z takiej perspektywy pod wpływem wizyty w oddziale dla upośledzonych umysłowo w szpitalu psychiatrycznym w Bicetre pod Paryżem, w czasie której utwierdziła się w przekonaniu, że „nakazem” jej życia jest „wyrównanie krzywd upośledzonych i niedostosowanych” (za: Doroszevska 1972a, s. 18). Kierując się tą ideą zaangażowała się w pracę „Polskiej Ligi Nauczania” założonej z Paryżu przez Polaków gromadzących materiały przydatne do organizacji nowoczesnego szkolnictwa w odrodzonej Polsce, doskonaliła swoje umiejętności dydaktyczne w jednej z paryskich szkół w klasie dla niepełnosprawnych intelektualnie dzieci, opublikowała na łamach „Roczników Polskiej Ligi Nauczania” artykuł „O konieczności zorganizowania specjalnego szkolnictwa dla dzieci anormalnych w Polsce” (Grzegorzewska 1918).

Po odzyskaniu niepodległości natychmiast wróciła do Warszawy, gdzie zaczęła „realizować swoje Bicetre”, rezygnując z „życia dla siebie” na rzecz służby społecznej (Zawieyski 1971 s. 10). Tę służbę pełniła początkowo pracując w charakterze referenta i wizytatora do spraw szkolnictwa specjalnego w Ministerstwie Wyzwań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a następnie jako dyrektor Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Kierowała nim przez 45 lat, walcząc w okresie międzywojennym z ogromnymi zaniedbaniami w dziedzinie oświaty powstałymi w czasie zaborów; uczestnicząc w czasie II wojny światowej w tajnym nauczaniu przygotowującym specjalistów do mających powstać po wojnie dla przyszłych placówek kształcenia nauczycieli; odbudowując Instytut po zakończeniu działań wojennych; oraz walcząc o zachowanie jego pozycji w czasach stalinowskiej dyktatury.

Obok pracy organizacyjnej Grzegorzewska prowadziła także wielokierunkową działalność naukową i dydaktyczną, realizowaną nie tylko

w swojej macierzystej uczelni, ale również w latach 1930-1935 w założonym przez siebie Państwowym Instytucie Nauczycielskim, w Katedrze Pedagogiki Specjalnej na Wydziale Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz na licznych kursach nauczycielskich. Pracowała społecznie w wielu stowarzyszeniach naukowych, także w Sekcji Szkolnictwa Specjalnego powołanej przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Była również twórcą i naczelnym redaktorem kwartalnika „Szkoła Specjalna” oraz aktywnym członkiem rad naukowych takich czasopism jak: „Polskie Archiwum Psychologii”, „Ruch Pedagogiczny”, „Archiwum Pedagogiczne”, „Praca Szkolna” i „Biuletyn Konferencji Rejonowych”. Jak sama twierdziła (Grzegorzewska 1930, przedmowa) jej aktywność zawodowa była podyktowana jej żywym zainteresowaniem światem niepełnosprawnych oraz zagadnieniem kształcenia nauczycieli-wychowawców. Zdaniem pedagoga i historyka wychowania prof. Ryszarda Wroczyńskiego (1967, s. 227), który zabiegał o zorganizowanie przez Grzegorzewską Katedry Pedagogiki Specjalnej na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego, podstawą jej prac badawczych była doskonała znajomość metodologii, „bogactwo empirycznych faktów, na których opierała wnioski i uogólnienia naukowe z wyraźnym nachyleniem na problemy ich zastosowań praktycznych. Profesor Grzegorzewska bowiem łączyła gruntowną wiedzę naukową z działalnością praktyczną w rozwiązywaniu trudnych zagadnień postępowania wychowawczego w sytuacjach upośledzeń organicznych i psychicznych. Była jednocześnie i wielkim uczonym i wielkim wychowawcą, a twórczość swą w obu dziedzinach, nauki i praktyki, teorii i działalności wychowawczej potrafiła łączyć w doskonałej harmonii”.

Zdając sobie sprawę jak wielki wpływ na kształtowanie się dzieci i młodzieży ma dobry nauczyciel-wychowawca skierowała całą swoją działalność praktyczną i naukową na pedeutologię. W tej dziedzinie kontynuowała najlepsze tradycje polskiej pedagogiki, zapoczątkowane w XVIII wieku przez dzieło Grzegorza Piramowicza o powinnościach nauczyciela, dążąc do zapewnienia zawodowi nauczycielskiemu pozycji odpowiadającej jego społecznej funkcji. Jak wskazują jej prace organizacyjne, dorobek piśmienniczy oraz koncepcje leżące u podstaw kierowanych przez nią instytucji zajmowała się jednak specyficznym rodzajem pedeutologii, ukierunkowanym na kształcenie nauczycieli specjalizujących się w pracy z dziećmi o różnych odchyleniach od normy. Z tego powodu powszechnie traktuje się ją przede wszystkim jako „pioniera i rzecznika polskiej szkoły pedagogiki specjalnej”, która w jej ujęciu obejmuje całą dziedzinę faktów i sytuacji wychowawczych, związanych z upośledzeniem i uszkodzeniem organicznym oraz niedostosowaniem społecznym (Wroczyński, 1972, s. 51).

Swoją teoretyczną refleksją Grzegorzewska obejmowała cały szereg zagadnień wchodzących w zakres zainteresowania wszystkich działów pedagogiki specjalnej, Oczywiście, stopień jej zainteresowania poszczególnymi problemami był bardzo różny. Jak pisała Żabczyńska (1985, s. 74), ze względu

na prowadzone długofalowe badania najszerszej zajmowała się problematyką niewidomych oraz głuchych, co nie znaczy, że mniejsze znaczenie przywiązywała do innych działań Tym, co szczególnie uderza nawet przy powierzchownej analizie naukowych poczynań Grzegorzewskiej, to przede wszystkim jej postawa twórcza, która „do późnego wieku kazała jej poszukiwać wciąż nowych rozwiązań naukowych, mogących służyć pogłębieniu podstaw psychologicznych praktyki pedagogicznej” (Żebrowska, 1972, s. 61). Grzegorzewska zmierzała do stworzenia teoretycznych podstaw dla różnych płaszczyzn działalności wychowawczej, służących wszechstronnemu rozwijaniu osobowości dzieci i młodzieży z różnymi odchyleniami od normy. Odchylenia te pojmowała jednak w swoisty sposób, dostrzegając globalny charakter ich skutków niezależnie od ich genezy i objawów, co w latach, w których budowała zręby pedagogiki specjalnej było bardzo nowatorskim podejściem, przeciwstawnym do poglądów uznawanych w tym okresie przez pedagogów specjalnych kładących szczególny nacisk na swoistość środków i metod postępowania rewalidacyjne i nie zawsze dostrzegających w osobie z niepełnosprawnością człowieka przejawiającego określone trudności (Doroszewska 1972b, s. 215-218). Również wprowadzając do pedagogiki specjalnej problematykę stresu, frustracji, akceptacji, kalectwa przed pojawieniem się jej na gruncie psychologii, Grzegorzewska po raz kolejny wykazała swoją innowacyjność, wybiegając daleko poza systemy realizowane za granicą i torując tej dyscyplinie drogę do poglądów współcześnie aktualnych w nauce (Jaroszewski 1967, s. 217-218).

Jej wielkim osiągnięciem było spopularyzowanie tezy, w myśl której przedmiotem badań pedagogiki specjalnej powinny być nie tylko braki, lub zaburzenia ogólnej struktury somato-psycho-socjologicznej dziecka, ale również jej zdrowe elementy, które należy chronić, rozwijać i wykorzystywać do kompensowania braków. I tutaj wyłania się wielka rola nauczyciela-wychowawcy, któremu Grzegorzewska poświęciła wiele uwagi, starając się wzbudzić w przyszłych pedagogach powołanie do służby osobom niepełnosprawnym. O tym, jak to robiła świadczą jej przemówienia wygłoszone z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku akademickiego. M.in. na zakończenie ostatniego w jej życiu roku akademickiego Grzegorzewska mówiła: „Źródłem, z którego płynie radość naszej pracy, jest - prócz zrozumienia jej sensu, prócz wiedzy i umiejętności – głównie życzliwość dla człowieka i troska o los każdej jednostki. Jest poczucie potrzeby niesienia braterskiej pomocy i wiara w jej skuteczność. I niegasnący ogień zapału, który coraz silniej rozpala zrozumienie wielkiej wartości wprowadzania w życie społeczne człowieka upośledzonego, który bez naszej pomocy wejść tam nie zdoła. To znaczy: praca ta daje duże szczęście przez uszczęśliwienie drugiego człowieka drogą rozwijana w nim nowych dróg poznania, wyprostowania zбочeń, pobudzania rozwoju tego, co zahamowane, budzenie tego, co ludzkie w człowieku. (...) Życzę Wam, żeby te drogi, którymi prowadzić będziecie dzieci i młodzież, były dla Was jasne, dobrze znane, ciągle przez Was doskonalone i do celu

prowadzące. Poczucie tego i wyniki pracy przyniosą Wam radość, radość dobrze pełnionej służby społecznej. Żeby to się stać mogło, muszą być w działaniu Waszym takie oto dźwignie: wiara w sens tej pracy; miłość konstruktywna człowieka i zawodu swego; wiedza i umiejętność. Pamiętajmy, że są i wrogowie tej pracy, którzy czyhają na nas w chwilach słabości naszej. Wrogami tymi: zarozumiałość, bierność, rutyna, które niszczą cały urok pracy naszej. Nie bierność, ale postawa poszukująco-badawcza; nie powtarzanie utartych szablonów, ale twórcze poszukiwanie nowych dróg; nie powiedzenie „ja już wiem wszystko”, ale ciągłe kształcenie się przyniesie nam dobre wyniki. Kto tą drogą nie pójdzie w pracy tej, ciężkim będzie ona znojem dla niego i bez słońca radości. Żegnam Was Koledzy, myślą serdeczną o Was i o Waszej przyszłości. Pamiętajcie, moc ducha i poczucie siły w tej pracy daje przeświadczenie o jej wadze społecznej, jak i świadomość, że nie jesteśmy sami, że jest nas duża gromada” (Grzegorzewska 1967, s. 201).

Do publikacji, która najpełniej odzwierciedla opracowany przez Grzegorzewską system kształcenia kadry pedagogicznej należą „Listy do Młodego Nauczyciela”. Już w pierwszym cyklu tej niezwykle popularnej, wielokrotnie wznawianej i pięknej książki, przygotowanej bezpośrednio po drugiej wojnie światowej. Grzegorzewska, która stawiała sobie za cel ratowanie człowieka oraz ocalenie zniszczonej przez wojnę kultury, zawarła swój program etyczny ukierunkowany na odbudowę wartości moralnych społeczeństwa. Widząc wokół siebie wielu zniszczonych młodych ludzi, powierzyła ich przyszłość młodym nauczycielom, przekonując ich, że „troska o wartości człowieka jest najważniejszym zagadnieniem dla naszej przyszłości” (Grzegorzewska 1947 s. 65). Jej zdaniem wojna nie tylko pociągnęła za sobą nieobliczalne straty w dziedzinie materialnej i moralnej, ale również spowodowała, że „objawił się człowiek na wyżynach dobra! Z tego hojnego posiewu bohaterstwa, dobroci, samozaparcia się i wyrzeczenia wszystkiego aż do życia włącznie, dla sprawy, którą się ukochało, w którą się wierzy i której się służy – wzejść musi życie bujne, które zagłuszy i zniszczy posiewy zła, ujawniające się w upadku moralnym, deprawacji charakteru, spaczeniach i ubóstwie ducha! Toteż stają przed nami zadania, które możemy rozwiązać tylko zbiorowym wysiłkiem. Wszyscy nad nimi czuwać musimy. Jest to obowiązek w tej chwili każdego człowieka! Ale dla naszego świata nauczycieli-wychowawców, obowiązek ten nabiera specjalnej barwy i siły – staje się wprost koniecznością naszego życia. Musimy wykorzystać te wielkie wartości moralne, jakie się ujawniły – nie pozwolić im w ciszy ulec zapomnieniu, musimy starać się nic z nich nie uronić i w oparciu o nie wypowiedzieć walkę deprawacjom i upadkowi” (Grzegorzewska 1947, s. 65-68).

Przytoczony fragment, podobnie jak wiele innych fragmentów „Listów” Grzegorzewskiej, stanowił rodzaj specyficznego dialogu, który dzięki swej prostej treści, docierał do „wnętrza”, wyobraźni i serca nauczycieli. Tym, co pomagało im otworzyć się na przyjęcie przekazywanych treści było poczucie bliskości i przyjaźni wzbudzone przez Grzegorzewską,

która w bardzo bezpośredni sposób już od pierwszych stron tej książki zwracała się do swoich czytelników: „Kolego – młody nauczycielu! [...]. Jesteś mi bliski, gdyż pracujemy w tym samym zawodzie nauczycielskim, Ty zaczynasz stawiać pierwsze nieomal kroki, jesteś na początku drogi swojej – ja, po wielu już latach pracy, wiem, że przebyłam długą drogę, i że zbliża się dla mnie jej okres. Wiem o tym, że tak być musi, bo wraz z wiekiem jest to los nieubłagany każdego, ale o tym nie myślę, jest mi na tej drodze życia dobrze, rozumiem jej znaczenie społeczne – dobrze mi, że na nią trafiła, toteż chcę nią jak najdłużej kroczyć i witam serdecznie każdego, kto na nią wchodzi. [...]. Jaki będzie? Czy wniesie jakie nowe wartości? Czy będzie pracował z chęcią, z zapałem, z najlepszą wolą służenia dobrze wybranej sprawie? Czy zobaczy wszystkie czary i blaski tej pracy, czy cienie tylko zauważy? Czy dostatecznie zrozumie jej doniosłość społeczną, czy będzie w tej pracy szczęśliwy? Więc i Ty jesteś mi bliski, chociaż daleko jesteśmy od siebie i może nigdy się nawet nie spotkamy osobiście. Chciałabym wiedzieć, dlaczego na tę drogę wchodzisz? Co Cię tam woła, wzywa, a może w tym właśnie kierunku porywa nawet? Czy widzisz cały ogrom tej pracy, czy rozumiesz jej doniosłość w budowie przyszłości naszej? Czy doceniasz znaczenie udziału każdego nauczyciela w całości kształcenia tej pracy, a więc i swego w tej pracy udziału? Czy wchodzisz na tę drogę z chęcią, śmiało, z poczuciem siły i możliwości osiągnięcia dobrych wyników pracy, bez obawy trudności i przeszkód różnej natury – bo czujesz w sobie siłę do walki i przetrwania? Czy, przeciwnie, wchodzisz z chęcią, ale nieśmiało, bez wiary w swoje możliwości, z obawą trudności i oporów, z lękiem spoglądasz w przyszłość swojej pracy?

O reakcjach, jakie wywołały postawione przez Grzegorzewską pytania świadczy treść listów skierowanych do niej, m.in. przez uczniów Liceum Pedagogicznego w Morzysławiu koło Konina, którzy w 1958 roku pisali, że po przeczytaniu „Listów do Młodego Nauczyciela” doznali pokrzepienia serca; że zrozumieli jak „ciężar spoczywający na nauczycielu i wychowawcy, uczynić lekkim i dającym odczuć radość tworzenia i spokój dobrze spełnionej służby społecznej” (Muzeum APS); oraz recenzje książki sporządzone przez dziennikarzy, m.in. Zofię Chądzyńską (1959), która napisała, że przeczytała książeczkę Grzegorzewskiej „jednym tchem z uczuciem wzrastającego zaciekawienia i wzruszenia. Jakaż to inna mowa od tej, jaka do niedawna panowała, a i dziś jeszcze nie kapituluje, w naszych publikacjach pedagogicznych. Potrzebne, bardzo potrzebne są takie rozważania, jakie wyszły spod pióra Marii Grzegorzewskiej, słowa entuzjazmu i wiary w godność człowieka i zawodu nauczycielskiego [...], słowa pobudzające do walki z krzywdą wokół nas i pogardą człowieka”.

Zastanawiając się nad przyczynami, dla których system pedagogiczny stworzony przez Grzegorzewską był tak atrakcyjny dla kolejnych pokoleń pedagogów specjalnych, jej współpracownicy wskazywali na wielką siłę jej oddziaływania na ludzi. Według Janiny Doroszewskiej (1967, s. 210-211),

źródłem tej siły była to: „że Ona sama, całe Jej życie, każda chwila tego życia były obrazem – jakby urzeczywistnieniem – tego, co głosiła jako słuszne, dobre, należne. Dla Niej zawsze – w sprawach ważnych i mniej ważnych i nawet, zdawałoby się, błahych – najistotniejszą, decydującą była potrzeba czyjaś, nigdy własna, - potrzeba każdego, kto znalazł się, choćby przypadkowo, choćby tylko przez wejście w stale otwarte drzwi Jej gabinetu – ze swoimi troskami, brakami, nieszczęściami, za które Ona – co było dla Niej charakterystyczne – zawsze się jakoś czuła odpowiedzialna. Zetknięcie się choćby przypadkowo z jakimś człowiekiem wywoływało zawsze Jej natychmiastową żywą reakcję życzliwości, wyrażonej uśmiechem czy zachętą – jeśli komuś zachęta była potrzebna, chwilą uwagi skupionej na sprawach tego człowieka, uwagi, jeśli tego mu od ludzi brakowało, czy - gdy trzeba było – pomocą w jakiejś formie mu udzielonej, lub nawet ratunkiem, jeśli potrzebę ratunku wyczuła. Zwłaszcza, jeśli dostrzegła w zasięgu swego życia człowieka, który z racji jakiegoś upośledzenia, choroby, starości czy sytuacji życiowych, albo złych warunków psychicznych czy materialnych czuł się na marginesie normalnego życia i normalnego społeczeństwa. Była stale nastawiona na każde drgnienie potrzeb tych ludzi i nie pozwalała, o ile tylko mogła, zniknąć im przed Jej oczu”.

Akcentując wielką doniosłość społeczną tego rodzaju służby, której Maria Grzegorzewska poświęciła swoje życie, mam pełną świadomość, że przedstawione rozważania nie wyczerpują wszystkich aspektów związanych z omawianym tematem. Sygnalizuję je jednak z nadzieją, że staną się pretekstem do bardziej pogłębionej refleksji nad jej życiem i działalnością, a także obecnym modelem uprawiania pedagogiki specjalnej, o której jej promotorka mówiła, że „to wielka sprawa i że choć jest to dziedzina pracy trudna, ale i szczęśliwa dla tych, którzy mogli znaleźć w niej sens swego życia i teren, na którym wysiłek i trud przynosi tak wyraźne owoce” (Wystawa 40-lecia IPS 1965, s. 3).

Bibliografia

- Chądzyńska, Z. (1959). Musisz być sobą (na marginesie „Listów do Młodego Nauczyciela” Marii Grzegorzewskiej). In: *Polonistyka*, 1959, 2, s. 67-68.
- Doroszevska, J. (1967). Maria Grzegorzewska wśród nas. In: *Szkoła Specjalna*, 1967, 3, 210-217.
- Doroszevska, J. (1972a). Drogi życia Marii Grzegorzewskiej. In: J. Doroszevska, M. Falski, R. Wroczyński (red.). *Maria Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej – 7.XI.1969 r.* Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.
- Doroszevska, J. (1972b). Teoretyczne podstawy działalności Instytutu. In: *Szkoła Specjalna*, 1972b, 3-4, s. 211-226.

- Grzegorzewska, M. (1916). Essai sur développement du sentiment esthétique. Recherches d'esthétique expérimentale faites sur les élèves des Ecoles de Bruxelles. Biuletin de l'Institut Général Psychologique: Paris, 4-6, s. 117-251).
- Grzegorzewska, M. (1918). O konieczności zorganizowania specjalnego szkolnictwa dla dzieci anormalnych w Polsce. Roczniki Polskiej Ligi Nauczania, t.1, z. 3, s. 4.
- Grzegorzewska M. (1930). Psychologia niewidomych. Warszawa: Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne.
- Grzegorzewska, M. (1947). Listy do Młodego Nauczyciela. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Grzegorzewska, M. (1967). Przemówienie na zakończenie roku akademickiego 1965/66 wygłoszone 24. VI. 1966 w Instytucie Pedagogiki Specjalnej. Szkoła Specjalna, 1967, 3, s. 200-201.
- Hryniewicka, A. (2022). W stronę człowieka... O odwadze twórczego myślenia Marii Grzegorzewskiej. Warszawa: APS.
- Jaroszewski, Z. (1967). Maria Grzegorzewska w historii polskiej nauki. Szkoła Specjalna, 3, s. 217-223.
- Piramowicz, G. (1919). Powinności nauczyciela. Łódź: Nakładem Księgarni Ludwika Fiszera.
- Tokarski, J. (red.). (1980). Słownik wyrazów obcych. Warszawa: PWN.
- Wroczyński, R. (1967). Przemówienie dziekana Ryszarda Wroczyńskiego w Imieniu Uniwersytetu Warszawskiego. In: Szkoła Specjalna, 3, s. 228-229.
- Wroczyński, R. (1972). Maria Grzegorzewska w polskiej myśli wychowawczej. In: J. Doroszevska, M. Falski, R. Wroczyński (red.), Maria Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej – 7 XI 1969 r. (s. 43-55). Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.
- Wystawa 40-lecia Instytutu Pedagogiki Specjalnej. (1965). In: Szkoła Specjalna, 1, s. 3.
- Zawieyski, J. (1971). Maria Grzegorzewska. Więź, 6. s. 3-23.
- Żabczyńska, E. (1985). Działalność naukowa i wydawnicza. In: E. Żabczyńska (red.), Maria Grzegorzewska – Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych (s. 69-79). Warszawa: WSPS.
- Żebrowska, M. (1972). Maria Grzegorzewska jako psycholog. In: Doroszevska, J.; Falski, M.; Wroczyński, R. (red.). Maria Grzegorzewska. Materiały z W sesji naukowej. Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, 1972.

Dr. Anna Hryniewicka

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
Instytut Psychologii

Ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa, Rzeczpospolita Polska
hryniew@aps.edu.pl